

Ręce do pracy znowu potrzebne

31 sierpnia 2020

Najnowszy raport donosi, że niektórzy pracodawcy pochopnie zwalniali pracowników podczas pandemii. Trend demograficzny wcale się nie odwrócił – brak pracowników to zjawisko długookresowe.

Biuro Inwestycji i Cykli Ekonomicznych (BIEC) ocenia, że w Polsce długotrwale utrzymywać się będzie zapotrzebowanie na nowych pracowników. Sprawę opisuje portal biznes.interia.pl. Według jego informacji, Wskaźnik Rynku Pracy (WRP), informujący z wyprzedzeniem o przyszłych zmianach wielkości bezrobocia, w sierpniu br. spadł o blisko 3 punkty i był to drugi miesiąc z rzędu obniżania się jego wartości. Tym samym wiele przemawia za tym, że zagrożenie gwałtownym wzrostem bezrobocia w konsekwencji zamknięcia gospodarki ustało wraz z jej ponownym otwarciem. Lipcowa stopa bezrobocia pozostała na poziomie miesiąca poprzedniego i wyniosła 6,1 proc. – czytamy w raporcie.

Pracodawcy wykazują znacznie mniejszą skłonność do zwalniania pracowników niż miesiąc czy dwa temu. Starają się „przechować” pracowników w trudnym okresie, zdając sobie sprawę, że systemowe problemy rynku pracy nie zniknęły i zapotrzebowanie na siłę roboczą jest i będzie zjawiskiem długookresowym.

Jak oceniają eksperci BIEC, w konsekwencji dominującej wśród przedsiębiorców tendencji do utrzymania, a nawet stopniowego zwiększania zatrudnienia, w lipcu br. zmniejszyła się liczba nowo zarejestrowanych bezrobotnych. Jednocześnie odnotowano zwiększony odpływ zarejestrowanych osób bezrobotnych, gdyż podjęły one pracę. Liczba osób, które w lipcu znalazły pracę i wyrejestrowane zostały ze spisów bezrobotnych, wzrosła o blisko 10 tys. i była wyższa niż przed rokiem – czytamy.

Źródło: NowyObywatel.pl